

Ta nienawiść musi się skończyć

data aktualizacji: 2019.01.24 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Przygotowaliśmy dwie rozmowy na początek roku - w nich dwa punkty widzenia: polityka Prawa i Sprawiedliwości i Platformy Obywatelskiej. Pytaliśmy, jaki to będzie rok. W minionym tygodniu gotowe materiały przyszło sprowadzić do jednego pytania, dotyczącego zabójstwa prezydenta Pawła Adamowicza, prezydenta Gdańska ugodzonego przez napastnika nożem, podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Elżbieta Radziszewska, poseł Platformy Obywatelskiej, mandat parlamentarny sprawuje nieprzerwanie od 1997 roku.

Od przygotowania tekstu do druku zmieniło się w Polsce wszystko, bez pytania o śmierć prezydenta Gdańska rozmowa nie byłaby pełna.

- Nienawiść wzięła górę. Ja Pawła Adamowicza znałam od ponad 20 lat, moja reakcja jest zatem

bardzo osobista. Jestem bardzo przybita, trudno mi znaleźć słowa, które oddadzą, co czuję. Patrząc na to, co się wydarzyło, trzeba powiedzieć – wielkie polskie święto radości zostało zmienione w święto rozpacz.

Wielu przestrzega przed prostymi wnioskami. Wydaje się jednak, że to, co młodzież nazywa hejtem zrodziło tragiczne owoce.

- To, co było do tej pory w sferze werbalnej przerodziło się w czyn. Przypomnę, że Paweł Adamowicz kilka dni wcześniej na swoim facebooku napisał jak bardzo jest oburzony, że prokuratura umorzyła postępowanie w sprawie m.in. jego aktu zgony.

Chodzi o fakt, że gdańska prokuratura umorzyła trwające niespełna cztery miesiące śledztwo, w którym badała czy Młodzież Wszechpolska złamała prawo wystawiając "polityczne akty zgonu" prezydentom 11 miast, w tym Gdańska.

- Dokładnie. Paweł Adamowicz z tą decyzją się nie zgadzał, uważał, że nienawiść prowadzi do czegoś złego i że instytucje państwa na nienawiść powinny reagować, że nie można pobłażać nienawistnym słowom. Niestety on, który o tym wszystkim mówił, właśnie jego to dotknęło. Tym bardziej te jego słowa nabierają innego wydźwięku. Dziś w Polsce nie reaguje się radykalnie na wszystkie nienawistne treści i działania, choćby na wieszanie podobizn eurodeputowanych na szubienicach. Telewizja publiczna puszcza filmik z kukiełkami, w którym obrażany jest Jurek Owsiak i Hanna Gronkiewicz-Waltz. Fala nienawiści nami owładnęła, pobłażanie dla hejtu, kłamstw, używania wobec innych ludzi słów niegodnych, typu – zdrajcy czy nieprawdziwi patrioci doprowadziło do dramatu. Przecież ten hejt trafia też do ludzi, którzy nad swoimi emocjami nie panują, dziś mamy efekt. I jeszcze w tle ma kryć się jakiś troll rosyjski, z którym miał do czynienia ów morderca. Tymczasem w naszym kraju dziś nie tropi się trolli rosyjskich, przyzwala się im na harcowanie. Jestem głęboko wzburzona, zszokowana, nie zgadzam się z tym, co się dzieje. Trzeba nareszcie z tym skończyć. Nie może być tak, że w rodzinach nie jesteśmy w stanie ze sobą usiąść do wspólnego posiłku. Że te antagonizmy wzmacniają księżą, choć ci, winni uczyć miłości bliźniego, że politycy wypowiadają obrzydliwe słowa. Jak ostatnio – że sędziowie, których PiS pozbawił możliwości wykonywania zawodu w ogródkach mają pozakopywane pieniądze! Przecież to wszystko trafia również do niestabilnych umysłów. Ja tylko mam nadzieję, że śmierć Pawła nie pójdzie na marne, a wszyscy, którzy się ją nienawiść zamilkną.

W pani ocenie „w sferze politycznej w najbliższych miesiącach toczyć będziemy dyskusję o antyeuropejskości PiS i grożącym nam polexicie”.

- Przecież to prezydent Polski mówi o „wymagowanej wspólnocie europejskiej”, a pan Macierewicz przekonuje, że powinniśmy się odwrócić od zachodu. Kwestią czasu jest ujawnienie kolejnych afer i skandali związanych ze złym sprawowaniem władzy.

Robert Telus, poseł PiS w sejmowych ławach zasiada od 12 lat. Przyznaje, że rok 2019 będzie wielką kampanią wyborczą.

Prezydent Andrzej Duda ogłosił dzień pogrzebu prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza dniem żałoby narodowej. Apelował też, aby "powstrzymać się od wszelkich, zwłaszcza daleko idących komentarzy; aby powstrzymać się w tym kontekście od polityki".

Robert Telus, poseł PiS w rozmowie z „Głosem” mówi: - Wobec takich ataków nie można przechodzić obojętnie, ale nie może być również w takich sytuacjach mowy o podziałach

politycznych.

Na początek proszę o komentarz tego, co stało się w niedzielę, 13 stycznia.

- Każde podobne działanie musi być potępione. Trzeba mieć świadomość, że ta sytuacja może dotyczyć każdego i musimy robić wszystko, by do podobnych sytuacji nie dochodziło. Musimy sprawić, by osoby publiczne były dobrze chronione, by imprezy masowe były dobrze przygotowane. Powiem od siebie, sam organizuję wiele spotkań, każdy z nas jest narażony na działania podobnych ludzi. Trudno sobie wyobrazić, co w tej chwili czuje rodzina, wyrażam wielki żal z powodu ich straty, ogromne współczucie.

Czy to wyobrażenie należy ocenić szerzej aniżeli w kategoriach bandyckiego, barbarzyńskiego aktu?

- Tu nie może być mowy o różnych ocenach. Wobec takich ataków nie można przechodzić obojętnie, ale nie może być również w takich sytuacjach mowy o podziałach politycznych.

Czy coś jest w stanie zatrzymać zalew hejtu, czy społeczeństwo samo jest w stanie się zdyscyplinować?

- Za hejtem stoją ludzie. On się sam nie wylewa. Za każdym hejtem stoi człowiek. Powinniśmy wszyscy ponad podziałami walczyć z nim, bo jeżeli dostaję mejla - „żebyś zdechł jak pies pod budą”, to pokazuje jak daleko idąca bywa nienawiść.

Możemy się różnić, kłócić, spierać politycznie, ale w takich momentach wszyscy powinniśmy stanąć razem i powiedzieć - dość, tak dalej nie może być.

To samooczyszczenie nie przyszło w 2010 roku, gdy zginął Marek Rosiak, nie przyszło, gdy pod pałacem kultury w Warszawie w proteście podpalił się Piotr S.

- Tu też jest pole do popisu dla dziennikarzy. Samooczyszczenie samo nie przyjdzie. Każdy z nas ma prawo do poglądów, nie znaczy, że jest gorszy, czy lepszy. Przepraszam za emocjonalny ton...

Nie znam osoby, która potrafiłaby o tych wydarzeniach mówić bez emocji.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/30596-ta-nienawisc-musi-sie-skonczyć>